



Jak na beatyfikację, to do Krakowa!

2011-04-29

Krakowianie wyjeżdżają i wylatują na beatyfikację, a do Krakowa zjeżdżają pielgrzymi, którzy tutaj chcą przeżyć uroczystość. Z szacunków organizatorów wynika, że do ukochanego papieskiego miasta przyjedzie dwa razy więcej pielgrzymów z Polski niż do Watykanu.

Kiedy Benedykt XVI ogłosił datę beatyfikacji swojego poprzednika, watykańscy kurialiści prognozowali, że 1 maja w Rzymie może pojawić się nawet milion pielgrzymów z Polski. Przeszacowali, bo do Watykanu pojedzie około 80 tys. Polaków. Tymczasem w Krakowie spodziewanych jest około 200 tys. ludzi - tyle pojawi się w łagiewnickim sanktuarium Bożego Miłosierdzia podczas niedzielnych mszy i transmisji watykańskiej uroczystości.

Duma, skupienie, wspólnota

- W Krakowie papieża mamy na wyciągnięcie ręki. Dlatego na beatyfikację trzeba zrobić miejsce dla tych, którzy nie mają tyle szczęścia co krakowianie - mówi Paweł Kowaliszcz, który wczoraj wyjechał do Rzymu. Dodaje, że dla niego beatyfikacja będzie miała wymiar nie tylko religijny: - Zdarza się to rzadko, ale w takich chwilach, gdy na ołtarze zostaje wyniesiony nasz krajan, czuje się dumę narodową. Uczucie bezcenne. Tym bardziej że nie mamy aż tak znowu wiele Polaków, którymi moglibyśmy się szczycić.

Wczoraj z Krakowa wyjechało do Rzymu około 2,5 tys. pielgrzymów. Wybrali zorganizowane grupy albo prywatne podróże samochodowe i samolotowe. - Dla mnie ten wyjazd to rekolekcje z Janem Pawłem II. Do samolotu zabrałem ze sobą "Pamięć i tożsamość" Jana Pawła II. Nie czytałem wcześniej. Jadę sam, żeby beatyfikacja była takim dniem skupienia, choć w tłumie i towarzystwie może być to trudne - przyznaje Janusz Wichłas, 30-letni informatyk z Krakowa. Innych wrażeń szuka Milena Płatek (25-letnia mama kilkunastomiesięcznego Igora). - Wyrwałam się z domu. Synek jest już wystarczająco duży, by moi panowie poradzili sobie beze mnie. Dla mnie podczas niedzielnej beatyfikacji najważniejsza będzie wspólnota. Jadę do Rzymu z kilkudziesięcioosobową grupą przyjaciół z duszpasterstwa studenckiego. W tym samym składzie pojechaliśmy żegnać papieża w 2005 roku. Teraz jedziemy zakończyć żałobę i cieszyć się, że będziemy mieli naszego świętego. Mówię świętego, bo dla nas Jan Paweł II już jest święty, a nie tylko błogostawiony - opowiada.

Krakowską dumę z beatyfikacji widać już na ulicach. Spacerując po centrum miasta, można natknąć się na kilka wystaw z papieskimi zdjęciami. Grodzką obwieszono portretami Jana Pawła II. Wczoraj rozpoczął się też maraton czytania pism papieskich w bazylice przy Franciszkańskiej.

Baby papa

W czasie krakowskich uroczystości beatyfikacyjnych znajdzie się miejsce dla tych, którzy z racji wieku papieża pamiętać nie mogą. Paulina Guzik, która od niedawna prowadzi blog babyandthecity.pl, postanowiła zawalczyć o kąciki dla dzieci w miejscach, w których będą odbywały się msze i koncerty.

- Kto powiedział, że dzieci i beatyfikacja są nie do pogodzenia? Że tłumy, że hałas i tak dalej. Jeśli te uroczystości są ważne dla rodziców, dzieci też na nich powinny się pojawić. Tym bardziej



że Jan Paweł II uwielbiał spotykać się z dziećmi. Zapadła mi w pamięć opowieść o małym Włochu, który podczas spotkania z papieżem wyjął z kieszeni zmięty cukierek i wręczył go Ojcu Świętemu. Dla papieża to był najwspanialszy dar - mówi mama półrocznego Jasia.

Kąciki malucha pojawią się u franciszkanów - vis-a-vis okna papieskiego. Za klasztorną furtaa zakonnicy za namową Pauliny Guzik przygotowali specjalny pokój z fotelami do karmienia, przewijak. Obok rozmównicy znajdzie się gorąca woda do podgrzania jedzenia dla dziecka, a dla rodziców kawa i herbata. Pokój będzie czynny w niedzielę od godz. 15 do 22.

- Zapraszamy też starsze dzieci. Od godz. 17.30 w auli bł. Jakuba na przedszkolaków i uczniów czekać będą animatorki, które opowiedzą dzieciakom o Janie Pawle II. Nie zabraknie piosenek, kolorowanek i wierszyków - zapewnia inicjatorka akcji.

Rodzice znajdą też miejsce dla siebie i dziecka w łagiewnickim sanktuarium. Specjalny namiot stanie obok namiotu Maltańskiej Służby Medycznej. W środku: przewijak, fotel do karmienia, woda, czajnik. Punkt dla maluchów będzie czynny w niedzielę od godz. 6 do 19. Takich udogodnień nie ma nawet w Watykanie.

Małgorzata Skowrońska